



ubiegłym, odbyły się zwykle zgromadzenia stowarzyszonych, mające na celu przegląd dwuletnich czynności Dyrekcyj Szczegółowych i uzupełnienie składu władz Towarzystwa przez nowe wybory. Dla uchybionych form, dokonane w Województwie Augustowskiem wybory nie mogły być zatwierdzone, wszyscy jednak wybrani, do urzędowania przez wyborców przeznaczonego są powołani. Pomiędzy wychodzącymi z urzędowania Członkami widzimy z żalem takich, co od początku zawiązania się towarzystwa z odznaczającą gorliwością i zamiłowaniem dobra publicznego pracowali. Tacy unoszą z sobą w zacisza domowe klubne świadectwo własnego sumienia z dopelnionej pożytecznie posługi obywatelskiej, szacunek i wdzięczność stowarzyszonych i kolegów. Pewny jestem, że ich następcy, których część w tem miejscu powitać mam za szczyt, przejęci ważnością powołania, przez uległość prawu i woli Rządu dopomogą do utrzymania świetności Instytucyi, będącej pomnikiem wdzięczności naszej dla Najjaśniejszego Cesarza i Króla, który na szczęście i powodzeniu poddanych chwale Panowania swego zakłada,

#### Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Lipca.

Cesarz rossyjski wręczył przez swego tutajszego Posła Komissyi do wystawienia pomnika dla Marszałka Mortiera 2000 rubli.

Dziś rano rozeszła się pogłoska, że Panowie Polignac i Peyronnet, w skutek wyjawionego spisku, zamierzającego wydobyć ich gwałtem z twierdzy hamskiej, przeniesieni zostali do zamku Vincennes. Dodano, że zeszlęj nocy tamże przybyli i że Prefekt policyi zaraz tamże pojechał. Zasięgnęliśmy, powiada jeden tutajszyszy dziennik na samem miejscu najdokładniejszych wiadomości, dla przekonania się o prawdzie tych podań, i przekonaliśmy się, że pogłoska takowa należy do rzędu pogłosek od dni kilku rozsiewanych, aby obawę publiczną zwiększyć. Podobnym jest do prawdy, że powodem do rozsiania owęj pogłoski było przybycie dwóch osób, które wczoraj pod zasłoną 4 żandarmów w pojeździe do Paryża sprowadzono. Niektóre zwykle dobrze zawiadomiane osoby zapewniają, że owe mi dwoma osobami są dwaj więźniowie z twierdzy Doullens, sprowadzeni do Paryża, dla skonfrontowania ich z kilkoma, ostatniemi czasy ujętymi osobami.

Podawane często, ale zaprawdę niepotrzebne pytanie, czy więcej potrzeba odwagi do pojedynku lud samobójstwa, rozwiązane zostało wczoraj przez młodzieńca, nazwiskiem Boucher, który z bojażni przed pojedynkiem

wyskoczył oknem z trzeciego piętra i tym sposobem życie zakończył.

Z dnia 29. Lipca.

Arcybiskup paryski znajdował się na żalobnym nabożeństwie w kościele inwalidów w uzbiorze arcybiskupim i udzielił po skończonem nabożeństwie absolucyi.

Ustanowione na dzień jutrzejszy poświęcenie posągu Generała Hoche w Wersalu, odłożono do dnia 7. p. m. w którymto dniu na uczczenie tej uroczystości wielkie wodotryski w zwierzyńcu puszczane będą.

Monitor, Dziennik Sporów, Journal de Paris, Konstytucjonista i Kurjer francuzki nie wyszły dzisiaj. Większa część pozostałych dzienników i jutro nie wyjdzie; tylko dzienniki legitymistyczne nie święcą wcale.

Messenger oznajmia, że podarunek Króla syamskiego dla Menażeryi paryskiej — biały słoń — już się w drodze znajduje i niezadługo do Paryża zawita.

Z dnia 30 Lipca.

Dzień wczorajszy przeminął wprawdzie bez naruszenia spokojności, ale zabawom publicznym niepogoda bardzo zaszkodziła. Aż do godz. 10tej zrana słońce pięknie świeciło i niezliczone ludu tłumy snuły się po tych miejscach, gdzie dla obchodu dnia uroczystego poczynione były przygotowania; ale odtąd niebo się zachmurzyło, wszczął się wiatr gwałtowny, tumany zaćmiały cały w. dokrąg a popołudniu o 3ciej deszcz spadł ulewny. Niepogoda ta trwała aż do 10tej godziny wieczorem i zniszczyła wszystkie przysposobienia do okazałego oświecenia; zaledwo zdołano zapalić ognie sztuczne, które nadzwyczaj mieszkańców stolicy bawią; wszelkie inne przygotowania do uroczystości były stracone; ciekawość powrócili zmokli i zniechęceni do mieszkań swoich. Jako uwagi godny przypadek przytaczają, że w chwili, gdy ostatnia rakietka się wznosiła, niebo się wypogodziło i czysty blask księżycy wszystkie te tysiące lamp, które deszcz ulewny poniszczył, wyręczył.

W Dzienniku sporów czytamy: „Obawa nasza pod względem wyprawy Gomeza do Galicyi ziściła się. Odbieramy stósownie do listów z Bajonny z dnia 25. m. b. następujące nowiny: „„Urzędowe, wczoraj władzy dozaste wiadomości z San Sebastyanu opiewały, że Kommodore Lord John Hay, który po inspekcyi wybrzeży galicyjskich do portu tego spiesznie powrócił, pewne odebrał doniesienie, że Generał Gomez dnia 19go wszedł do Orense, miasta głównego jednej z prowincyi galicyjskich. — W chwili, gdy te słowa piszemy, rozchodzi się pogłoska, że Kapitan

brygu angielskiego, który przed trzema dniami z San Sebastyanu wypłynął, donosi, iż Karoliści pod rozkazami Gomeza, Sr. Jago de Compostella, stolicę Galicyi, zajęli.“ — Pismo to wspomina, jak widać, o urzędowych doniesieniach i być istotnie może, że Gomez d. 19. wkroczył do Orense (nad rzeką Minho, na północ prowincyi portugalskiej Tras-os-Montes) i że wiadomość o tém dn. 23. do Bajonny doszła; ponieważ wszelako Sr. Jago de Compostella o 3 dni drogi od Orense oddalony a Gomez więc najrychlej d. 22. tamże mógł stanąć, tuszymy sobie, że nowina ta się nie potwierdzi. Jeśliby zaś istotnie General rzeczony dwa tak znaczne miasta opanował, zawdzięczałby zapewne tak świetny wyprawy swojej wypadek czynnemu obywatelstwa współdziałaniu a natenczas powstanie noweby sobie utworzyło ognisko w prowincyi, nastęrczącącej pod każdym względem tyleż korzyści, ile Nawarra i Biskaja.“

Piszą z Bajonny z dnia 26. Lipca: „Wedle listów z Corunny z dnia 23. Lipca i z Santanderu z dn. 24. otrzymali tameczni Gubernatorowie urzędowe doniesienia o wejściu Generała Gomez do Santjago. Karolistowski korpus pod wodzą Dona Basilio Garcia wszedł, nie natrafiwszy nigdzie na przeszkody, do Soryi. Stosownie do pisma z Estelli z dnia 23. wysłane dla ścigania Karolistów wojsko Królowej powróciło do Logrono, niemogłszy dogonić nieprzyjaciela. — Twierdzą, że Generalowie Cordova i Oraa w 6000 piechoty i z kilku działami, oraz z mnóstwem mułów, dzwigających rozmaite zapasy, z Wittoryi wyszli i w kierunku ku Kastylii się udali.“

(Z Gazety Vossa). — Listy z Pampelony z dnia 21. m. b. donoszą, że organizacja pułku polskiego jazdy skorym postępem się uzupełnia. Podpułkownik Krajewski, który podczas ostatniej rewolucyi polskiej pułkiem ułanów dowodził, mianowany szefem onegoż, kiedy pułkownik Corte sam się wyrzekł tej komendy, oświadczył, iż bardziej przystoi na Polaka hucem tym dowodzić. Cordova przystał pułkowi temu chorągiew z herbem polskim, (orłem białym, wyszywanym srebrem na tle karmazynowém). — Zostanie też wkrótce baterya polska utworzona.

Z dnia 31. Lipca.

Journal la Paix, zazwyczaj dobrze za-informowany, zawiera następujący artykuł: „Obiegaly o przedsięwziętych aresztowaniach rozliczne i nie zgadzające się z sobą pogłoski. Udzielono nam następujących szczegółów z źródła, które za wiarogodne poczytywać możemy. Przed dziesięciu dniami zawiado-

miono policzą, że człowiek pewien, którego imienia nie znamy, Króla zamorduje; przyaresztowano go natychmiast. Przyznał się do zbrodni i opowiadał nawet z największą dokładnością, w jaki sposób ją chciał wykonać. Było zamiarem jego, stanąć w szeregach gwardyi narodowej, rzucić się na Króla i przebić go puginątem. Pytano się go, czy ma współpracowników, na co odpowiedział, iż tylko ma jednego i że bez zastanowienia się tego wymieni, kiedy ten współpracownik chętnie los jego podzielać będzie. Jakoż istotnie wydał współwinowajcę i oznaczył miejsce, gdzieby go można zastać. Policya udawszy się tamże, znalazła oznaczoną osobę, nie wzbraniającą się bynajmniej, lecz oświadczącą otwarcie, że Króla zabić postanowiła. — Podania te brzmią tak bajecznie i osobliwie, że im ledwo wierzyć można, wszakże pochodzą z ust pewnych. — Słychać oraz, że młodzieniec 18letni, zazwyczaj w Rouen mieszkający, 4. 15. mies. bież. do Paryża przybył, do jednego z stryjów swoich się udał i jego o mundur gwardzysty narodowego prosił. Stryj znając zagorzałość swego synowca i widząc, z jaką usilnością próby swe ponawiał, powziął podejrzenie. Zaczął go więc badać a młodzieniec wyznał, iż jest członkiem towarzystwa, co Króla zamordować postanowiło i że los go przeznaczył do wykonania zamiaru tego. Ponieważ stryj do odstąpienia zamiaru skłonić go nie mógł, doniósł o tem policyi, która młodego fanatyka natychmiast do więzienia wtarczyła.“

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 26. Lipca.

Oddział wojska uda się znowu z Helvoetsluis do Wschodnich Indyj. Zdaje się, iż liczba tamecznego wojska naszego nie jest dostateczną, i w stolicy tutejszej odbywa się zaciąg do służby w Indyach Wschodnich.

Głośnia Nina Lassave daje się jeszcze widzieć w kawiarniach. Teraz jest w pewnej kawiarni w Gandawie.

A u s t r y a.

Donoszą z Brixenu (w Tyrolu) pod d. 20. Lipca: Dziś, blisko na 40 sekund przed godziną 12 południową, mieliśmy tu znowu trzęsienie ziemi. Osoby siedzące uczuły trzy szybko po sobie następujące wstrząśnienia, z których pierwsze 3 do 4, a trzecie 7 do 8 sekund trwało. Małe przedziały zapelniały niepewne wachania; ściany pokojów trzeszczały i zdawało się, jakoby kto po posadzce na górnem piętrze mocno chodził; równocześnie dał się słyszeć łoskot podobny do odległego grmo-

tu. Posuwał się on kierunkiem od wschodu ku zachodowi. Termometr okazywał w cieniu 22°; barometr stał  $\frac{1}{10}$  pod zwyczajnym środkowym punktem w podziałce: zmienne powietrze.

Z Wiednia, dnia 23. Lipca.

Według doniesień ze Lwowa, J. K. M. Arcy-Xiążę Ferdynand d'Este, nie wróci do Wiednia przed koronacją w Pradze; spodziewa się, iż brat jego, Arcy Xiążę Maksymilian odwiedzi go we Lwowie, i że razem z nim uda się prosto do Pragi.

Ambassador angielski, Pan F. Lamb, miał już kilka narad z Xięciem Metternich.

### G a l i c y a.

Ze Lwowa, dnia 30. Lipca.

O odwiedzaniu kąpeli mineralnych w Galicyi otrzymaliśmy następujące wiadomości: Kąpiele siarczane w Lubieniu, Skle, Niemirowie i Konopkówce, są w ogóle mniej odwiedzane, jak w innych latach. Czas kąpielowy przerywa często zimne, dżdżyste powietrze. W Niemirowie jest około dwadzieścia rodzin, nie więcej w Skle, nie licząc łaźni wojskowych tamże. Kąpiele solne w Bolechowie, Delatynie i Truskawicach więcej są odwiedzane. Pomiędzy wszystkimi kąpielami w Galicyi, Truskawice mają tego roku największą ilość gości, po części dla tego, ponieważ znajduje się tam razem woda siarczana i zakład do picia wody; poczęści dla tego, że już teraz stało się modą jeździć do Truskawic do kąpiel. Wody kwaśnej w Szczawnicach więcej rozszelają, jak jej piją na miejscu; coraz bardziej udowodnia ona swoją moc uleczającą. I tam powietrze nie jest kąpiącym się sprzyjające. Zmieszane z częściami żelaza wody kwaśne w Krynicach i Dornie (na Bukowinie), w porównaniu z przeszłymi latami, także mało odwiedzanymi były.

### T u r c y a:

Z Konstantynopola, dnia 6. Lipca.

Achmed Ferik Basza wyjechał już do Wiednia. Mniemają, iż będzie obecny na koronacji Cesarza Ferdynanda w Pradze.

W zeszłym tygodniu powołała do siebie Porta agentów Xięcia Miłosza i Mehmeda Alego, jak się zdaje w interesach pieniężnych.

W Smirnie rozeszła się pogłoska, iż Kapitan Basza został wezwany do Stambułu; to wszelako jest rzeczą pewną, iż posłano mu depesze przez Tatara do Tripolis.

Nad pozostałością zmarłej na dn. 26. Lipca 1835. r. w Pleszewie wdowy Antoniny z Andrzejewiczów Bielewskiej Imo voto Jankowskięj otworzono dziś proces spadkowy likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 10. Października r. b.

o godzinie 10tej przedpołudniem w Izbie stronnictw Sądu przed Ur. Sędzią Ziemskimiejskim Kühnemann.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odsłany, cohy się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Pleszew, dnia 10. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Szanownym osobom zostającym ze mną w związkach procederowych donoszę najuniżej, iż tutejszy mój handel płodów kunsztu i muzyki, oraz księgarnię zupełnie znoszę i takowy z moim berlińskim handlem łączam. Tutejsza księgarnia Mittlera jest zaopatrzona w dawniejsze i najnowsze artykuły mojego nakładu i takowe na żądanie wydawać będzie.

Mój zakład litograficzny pozostanie nadal, a Pan D. Goldberg przyjmować będzie w moim imieniu obstatunki na roboty litograficzne. Wszelkie tego rodzaju zapasowe artykuły otrzymał Pan D. Goldberg w komis i oneż za dotychczasowe ceny przędawać będzie.

Poznań, dnia 4. Sierpnia 1836.

K. A. Simon.

Stósownie do powyższego oświadczenia, uskuteczniąć będę wszelkie polecenia jaknajlepiej i szybko, i obliczać najumiarkowaniej papier, który do nich z mojego handlu używanym będzie.

D. Goldberg.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Sierpnia 1836.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblię dęgu państwa . . .	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblię bankowe aż do włączenie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	104 $\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	—	103 $\frac{1}{2}$
Szląskie . . . . .	—	106 $\frac{1}{2}$